

Monte Cassino

Z gór skalistych wróg twierdzę uczynił i basta
Zagroził Niemiec drogę do wiecznego miasta
i dumny, pewny siebie i z bezczelną miną
Twierdził, że niezdobyte jest Monte Cassino.

Kpił i naśmiewał się z Francuzów, z Anglików
Z Jankesów i z wszystkich swoich przeciwników
Którzy trzy razy idąc zdobywać te skały
Wracali...a te skały nadal wrogie stały.

Ale przyszli żołnierze - ludzie tak jak inni
Z tego, że bez Ojczyzny na cały świat słynni
Ci, co stracili wszystko, co człek stracić może
Ci, co wiedzieli, że nikt już im nie
pomoże.

Ci, których obłudny świat nazwał swym natchnieniem
Ci, którzy świata tego stali się sumieniem
Ci, tylko którym serca w piersiach pozostały
Szczęśliwi, że mścić mogą - poszli na te skały.

I kiedy w noc majową działa im zagrały
Ruszyli szepcząc: "Polsko to dla Twojej Chwały"
Za Śląsk, za Hel, za Poznań, Warszawę
Szli, ginęli za swoją i ludzkości sprawę!

Po siedmiu dniach wiadomość cały świat obiegła
że niezdobyte twierdza wreszcie w gruzach legła
A na gruzach jest chorągiew biało-czerwona
że wreszcie na Rzym jest droga otworzona.

Sprzymierzeni zmniejszyli znaczenie zwycięstw
Niemiec - wróg nie odmówił żołnierzowi męstwa
I ogłosił otwarcie prawdę na świat cały
że tylko żołnierz polski mógł zdobyć te skały!

Leżą w licznej gromadzie dumni i zwycięscy
Virtuti Militari pośrodku - nic więcej
I cisza, góry, skały, przepaści i skały
A wśród nich tak jak wtedy maki - krwawe maki.

płk Ludwik Domoń /maj 1954r/- uczestnik walk o Monte Cassino